Nr. 63. Lwów, niedziela 21. listopada 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redagnje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Jak się dokonał pogrom Petlury?

Z Tarnopola piszą nam: W rocznicę zajęcia Kamieńca przez nasze wojska, t. j. 16 listopada o 3 pop., zajęli bolszewicy po raz czwarty Kamieniec Podolski.

Już w przeszłym tygodniu w nocy z 11. na 12. na froncie ukraińskim zaszła katastrofa w rejonie stacji kolejowej Kotjużany (linji Mohylów-Żmerynka), z powodu zdrady niejakiego oficera Żłoba, który był w sztabie ukraińskim — znał wszystkie słabe strony i uciekł do bolszewików.

Po przełamaniu frontu przez dywizję bolszewicką i przedostaniu się na tyły armji ukraińskiej zaczął się popłoch. Zabrali bolszewicy tabory, artylerję, sztaby etc. Sztab gen. Udowiczenka w niedzielę stanął w Smotryczu i dał znać o niebezpieczeństwie do rządu ukraińskiego, rezydującego jeszcze w Kamieńcu.

W niedzielę zaczęła się ewakuacja. Rząd ukraiński na stu podwodach podążył ponad Zbrucz na Czerniowce, a teraz znajduje się w Husiatynie. Ludność cała też wyjechała, kto powrócił z obywateli polskich, musiał nazad wyjechać. Dużo bogatych kupców-żydów opuściło Kamieniec. W szpitalach szczepią im cholerę i tyfus.

Ks. biskup kamieniecki w asyście prałata ks. Nosalewskiego też opuścił Kamieniec. Pozostali na parafjach tym razem księża: dziekan kamieniecki ks. Dworzecki, Lachowicz, Fedorowicz, Szymański i inni.

Petlura bawi w Złoczowie?

Kawalerja sowiecka uderzeniem swojem spowodowała przerwanie frontu grupy wojsk ukraińskich gen. Pawlenki na linji Płoskirów Wołoczyska. Według niesprawdzonych pogłosek, Petlura i Pawlenko są już na terytorjum Galicji w Złoczowie.

Przesilenie gabinetowe.

Minister Grabski ustąpił.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o kryzysie gabinetowym. Rząd koalicyjny przestał istnieć z powodu odwołania przez narodową demokrację swego męża zaufania min. Grabskiego. P. Grabski podał się do dymisji i dymisja została przyjętą. Jakie będą następstwa tego kroku dla rządu, okaże najbliższa przyszłość i czy przesilenie ograniczy się tylko do dymisji p. Grabskiego, czy rozciągnie się na cały gabinet, narazie nie można przewidzieć.

Liga narodów wyśle na Litwę wojska międzynarodowe.

Jak donosi madrycka korespondencja, „D'Espana" podaje wiadomość, że Liga narodów wyśle na Litwę odpowiednie kontygenty wojsk międzynarodowych. Hiszpanja ma wysłać 2 kompanje marynarzy.

Z Paryża donoszą: Wojska angielskie, francuskie, belgijskie i hiszpańskie będą utrzymywały porządek na obszarze Wilna podczas plebiscytu.

Mobilizacja w Rosji.

Z Pragi telegrafują: „Narodni Listy" donoszą, że w Rosji sowieckiej zarządzono mobilizację wszystkich mężczyzn do lat 36. W drodze na front znajduje się 15 nowych dywizji.

Konwencję gdańską Polska podpisała.

Dzisiejsze dzienniki donoszą z Paryża, że Paderewski podpisał wczoraj konwencję gdańską. Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji międzynarodowej o przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku. Komisja ta powzięła rezolucję, że załogi angielska i francuska, stacjonujące w Gdańsku, mają wkrótce opuścić to miasto.

Prawa Polski w Gdańsku.

Rada Ligi narodów postanowiła, że językiem urzędowym w Gdańsku jest język niemiecki, i by ustawodawstwo i administracja Gdańska zabezpieczyły ludności polskiej swobodę rozwoju narodowego i prawo korzystania z języka ojczystego w szkołach, w administracji i w sądownictwie. Pod względem wojskowym Gdańsk nie może być uważany za podstawę wojskową i flotową, nie wolno tam budować obwarowań, ani też wprowadzać na ten cel amunicji ani materjału wojennego, bez poprzedniego zezwolenia Ligi narodów. Na wypadek zagrożenia Gdańska, nawet gdyby to zagrożenie nie rozciągało się na terytorjum polskie, zwróci się rada Ligi narodów do Polski, aby zażądać od niej zbrojnego poparcia, celem obrony obszaru wolnego miasta.

Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej.

Przemówienie Dąbskiego i Joffego.

W środę o godz. 5, popoł. odbyło się w Rydze pierwsze inauguracyjne posiedzenie obu delegacji pokojowych w pałacu Czarnodłowskim. Posiedzenie było publiczne, wobec przedstawicieli prasy i bardzo licznie zebranej publiczności, przedstawicieli Łotwy i innych państw. Przewodniczył prezes delegacji polskiej wiceminister Dąbski. Po sprawdzeniu pełnomocnictw i wypełnieniu przedwstępnych formalnośsi pierwszy zabrał głos wicemin. Dąbski.

Przedstawiciel polski podniósł przedewszystkiem życzliwość i gościnność rządu łotewskiego, a następnie stwierdził, że **polska delegacja pokojowa ma stanowczą wolę zawarcia definitywnego pokoju.** Polska — powiedział wicemin. Dąbski — chce i potrzebuje pokoju, dlatego mogę tu złożyć stanowcze zapewnienie, że państwo nasze prowadzące samodzielną politykę nie zejdzie z drogi pokojowej, lecz przeciwnie uczyni wszystko, aby pokój był trwały. Podkreśliwszy następnie, iż zapewnienie podyktowane jest stanowiskiem polskiego sejmu, rządu i społeczeństwa, wicemin. Dąbski powiedział: W ciężkich walkach o pokojowe porozumienie, Polska ustala zgodnie swoje granice i praw swoich do ziem posiadanych gotowa jest bronić, pragnie również rozwijać pokojowe sąsiedzkie stosunki na warunkach poszanowania wzajemnej niepodległości i suwerenności, oraz niewtrącania się do spraw wewnętrzych, co będzie podwaliną stosunku Polaków do ich zgodnych sąsiadów. Tylko przez naprawienie krzywd wyrządzonych przez dawną Rosję Polsce, tylko przez wyrównanie dziejowych porachunków — kończył przedstawiciel Polski — osiągnąć będzie można pokój szczerego porozumienia.

Po przemówieniu wicemin. Dąbskiego zabrał głos Joffe. Rosyjsko-ukraińska delegacja — mówił Joffe — stwierdza z zadowoleniem, że Rosja i Ukraina nie zgadzają się na obejście pokoju i raczej wolą otwartą wojnę niż walczenie z przeciwnikiem, ukrywającym się pod rozmaitymi pozorami (aluzja do Petlury i Bałachowicza). — Karta wojenna — mówił dalej Joffe — nigdy nie wpłynie na politykę Rosji i Ukrainy sowieckiej, pozostaną one zawsze wierne zobowiązaniom, mimo, że Wrangel jest zniszczony i armja jego nie istnieje mimo, iż bliską jest zguba Petlury i Bałachowicza, Sawinkowa i Peremikina, **będziemy prowadzili rokowania z tą samą jak dawniej szczerością w stosunku do bratniego narodu polskiego,** tembardziej, iż musimy się głównie porozumiewać w sprawach ekonomicznych, co do których osiągnięcie zgody jeszcze bardziej powiększy podkreśloną przez przewodniczącego delegacji polskiej samodzielność polityki polskiej.

Joffa wyraził w końcu zadowolenie, że rokowania prowadzone są ze strony polskiej w dalszym ciągu pod przewodnictwem Dąbskiego. Sprawdzenie pełnomocnictw wykazało, że są one zupełnie wystarczające. Na tem zamknięto pierwsze uroczyste posiedzenie konferencji pokojowej. Terminu następnego posiedzenia jeszcze nie ustalono.

Bój!...

Tysiące padło z strzelb naszych kul!..
Choć serce przeszywa rozpacz i ból,
Nie blednij żołnierzu! Niech spływa z żył
Krew Wyzwolenia, hen... w proch i pył...

Tysiąc znów ogni u stoku gór...
Z świstem wybiegła śmierć z naszych rur!
Nie drżyj, żeś trafił! — żołnierza los:
Zadać i przyjąć śmiertelny cios!

Baterje armat zagrały z wzgórz...
Śmierć goni pocisk, jak anioł stróż...
Hej! czemuż blada żołnierza skroń?
...Śmierć wyciągnęła drapieżną dłoń...

Tysiączne „hurra!" — i w polu tam —
Poszli do szturmu... On został sam,
Wstrzymując z rany ciekącą krew, —
Zdrój Odkupienia, — Wolności zew!!

Witołd Kozak.

W sierpniu, 1920.

Ile kosztuje życie w Paryżu?

Upadając pod ciężarem gniotącej nas drożyzny chętnie porównywamy nasze ceny z cenami u nowych sąsiadów Porównania wypadają zwykle smutnie dla nas ze względu na niski stan naszej marki. W jednej bolszewji ceny są olbrzymie, ale też rubel nie przedstawia żadnej wartości

We Francji naprzykład ceny podskoczyły znacznie, ale dalekie są od karkołomnych naszych zwyżek. W porównaniu n. p. z dzisiejszym Berlinem, uderza Paryż raczej taniością. W całkiem przyzwoitym pensjonacie pokój z przyzwoitem utrzymaniem można już mieć za 5 fr. dziennie. Obiad z czterech dań z winem w lepszych restauracjach kosztuje mniej więcej 10 fr. W Hotel du Louvre obiad kosztuje obecnie 9 fr. Przed wojną kosztował 6 fr. W bardzo dobrych restauracjach na lewym brzegu ma się zupełnie dobry obiad za 4 franki. Wogóle żywność po-

drożała znacznie. Sławna bułeczka paryska, która dawniej kosztowała 1 sous, teraz kosztuje 25 ct., jajko 80—90 ct., kilo masła 18 fr., mięso 17—19 fr., winogrona 4 fr., węgiel 320—450 fr. za tonę o ile go wogóle dostać można. Słynny paryski biały chleb znikł zupełnie. Zastąpił go chleb ciemny, lepki, niesmaczny, kosztujący przytem 1 fr. 30 ct. za kilo.

W tym samym stosunku podrożały ubrania męskie i damskie. Para bucików (nie w pierwszorzędnych sklepach) 175 fr., zwykły kapelusz 80—120 fr. zwykły kostjum damski spacerowy 900 fr., płaszcz z futrem 4000 fr.

Nie jest więc tanio, ale nie jest też bardzo drogo, co należy uważać za wyraz małego stosunkowo zubożenia. Bieg wypadków uchronił Francję od znaczniejszego przesunięcia się dochodów i majątków z rąk jednych warstw do rąk innych, co jest okolicznością nad wyraz szczęśliwą i... pozazdroszczenia godną.

Przeciętny Paryżanin, o ile nie jest urzędnikiem lub niema szczęścia należeć do t. zw. inteligencji, wykreślił już z życia echa wojny i żyje już tak samo mniej więcej, jak za pokojowych lat.

Jak pani Babska została miljonerką.

Panna Janina Esserówna, której powierzono sprzedaż „miljonówek“ wśród urzędników elektrowni warszawskiej, miała w dniu 2. listopada zmartwienie. Koleżanki i koledzy powybierali sobie i powycinali z zeszytu wszystkie „wyborne“ numery. Została tylko jedna premjówka Nr. 1,495.805. Nikt jej już nie chciał. A tu trzeba przedstawić zeszyt w kolekcie głównej, która nie pozwala sprzedawać numerów bez kolejności. Wreszcie jeden z urzędników p. Herdin obiecał nabyć pogardzoną, ostatnią premjówkę, jak tylko otrzyma pensję. Pech chciał, że płatnik się spóźnił i p. Herdin obietnicy nie mógł dotrzymać.

Zrozpaczona p. Esserówna udała się do kuchni wydającej obiady dla urzędników, z ostatnią nadzieją, że tam może znajdzie amatora... I znalazła. Kupiła ją zarządzająca kuchnią, p. Julja Babska, wdowa, utrzymująca się z ciężkiej całodziennej pracy.

Los, który pierwszym miljonem obdarzył bank, tym razem lepiej trafił. Wygrana padła na numer, z którym p. Esserówna miała tyle kłopotu, a który znalazł się w posiadaniu p. Babskiej. Urzędnicy i urzędniczki elektrowni nie mogli sobie darować, że wzgardzili szczęściem, które było tak blizko, ale najwięcej pokrzywdzonym czuł się p. Herdin. Tylko p. Babska zachowała cały spokój ducha. Gdy p. Esserówna przybiegła do niej z radosną nowiną, wyciągnęła do niej rękę i powiedziała z całym spokojem i naturalnością w głosie:

— Dziękuję pani.

A potem wróciła do zwykłego zajęcia. Dopiero po powrocie do domu wśród rozradowanych dzieci, miljonerka zorjentowała się w nowej sytuacji.

Przed zjazdem obrońców Lwowa.

Tymczasowy komitet obrońców Lwowa jako uzupełnienie poprzedniego komunikatu ogłasza: Komitet dokooptował następujących przedstawicieli odcinków i grup:

Odcinek I.: kpt. Bujalski, kpt. Kruszyński, odcinek II.: ppułk. Cieński, kpt. Świeżawski, odcinek III.: mjr. Abraham, odcinek IV.: mjr. Zygmuntowicz, por. Rzepecki, odcinek V.: mjr. Kosacz, odcinek VI.: mjr. Sikorski. Dow. grupy I. i pierwszej załogi szkoły Sienkiewicza mjr. Trześniowski, rot. pułk. Sniadowski, odcinek Rzęsna Polska por. Marszałkiewicz, grupa Sokoła kpt. Sulimirski, żandarmerji pułk. Hoszowski.

Zjazd obrońców Lwowa odbędzie się w sali Sokoła Macierzy o godz. 5-tej. Legitymować się legitymacjami odznak odcinkowych lub krzyżów obrony Lwowa.

Porządek obrad: 1. zagajenie, 2. wybór prezydjum, 3. Sprawa Związku obrońców Lwowa, 4. wybór Tymczasowego Komitetu zw. obr. Lwowa, celem opracowania statutu Związku, 5. wnioski i interpelacje.

Dzień 22. listopada, zbiórka przed gmachem sejmowym o godz. 8 mej.

Tymczasowy Komitet obrony Lwowa nie brał udziału w układaniu ogłoszonej listy mających zostać udekorowanymi „krzyżem walecznych“.

Komitet wysłał zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach 22. listopada do: gen. Rozwadowskiego, gen. Roji, gen. Sikorskiego, gen. Leśniewskiego, gen. Iwaszkiewicza, gen. Jędrzejewskiego, pułk. Tokarzewskiego Karosiewicza, pułk. Skrzyńskiego i do reprezentantów miasta Poznania.

„Krzyż walecznych“.

Wykaz obrońców Lwowa z listopada 1918 r. odznaczonych „Krzyżem walecznych“.

Por. Bujalski Bolesław, por. Bieńkowski Adam, por. Mond Bernard mjr., por. Dzieduszycki Konstanty mjr., por. Starck Wilhelm, por. dr. Kalina Leon. Ppor. Switalski Stanisław, chor. Socha-Lipiński Wacław, por. Kruszyński Stanisław, plut. Schuster Emil, sekc. Bednarski Jan, plut. Magiera Edward, kprl. Jasiński Stanisław, por. Brzezowski Ludwik, szer. Hayder Roman śp., sier. Głogowski Jan śp. szer. Rodzynkiewicz Artur, plut. Baranowski Edward śp., ppor. Łubkowski Juliusz, szer. Dolais Marjan Karol śp., Mokłowska Janina Antonina, por. Nowak Tytus, ppor. Jakliński Lech, ppor. Olechowski Jan śp., ppor. Olechowski Marjan śp., chor. Wasilewski Ludwik, kpt. Zakrzewski J., szer. Eustachiewicz August śp.. sierż. Hütter Szczepan śp., szer. Jakubowski Konstanty, ppor. Switalski Adam, por. Dawidowicz Antoni, ppor. dr. Sidorowicz Stanisław, ppor. Krajewski Roman, szer. Sołtysik Ludosław, ppor. Starzyński Mieczysław.

Kpt. Trześniowski Zdzisław, por. Wojciechowski Jan, ppor. Feldstein Tadeusz, ppor. Swistelnicki Stanisław, ppor. Ostrowski Stanisław, ppor. Wydrzyński Edward, pchor. Klink Józef, ppor. Kycia Marceli, por. Schram Jan, ppor. Rakisch Mieczysław, ppor. Hütter Władysław, ppor. Schleyn Kazimierz, szer. Kowalczewski Witold, szer. Ostrowski Władysław, szer. Jarosiewicz Godzimir, kpt. Spiechowicz-Boruta, ppor. Lubaczewski Jan, ppor. Chrapek Zygmunt, ppor. Wojak Stanisław, śp. sierż. Müller Jan, st. szer. Reut Wiktor, kpt. Pieracki Bronisław, pchor. Kolbuszowski Władysław, śp. kpt. Andrusiewicz Ferdynand, kpt. Baczyński Karol, chor. Sliwiński Aleksander, śp. szer. Żmudzki Wacław, śp. szer. Jędrzejowiczowa z Kościelskich Emilja, por. Mossoczy Romuald, płk. Jasieński Roman, por. Marks Karol, pchor. Fiala Stanisław.

Śp. ppor. Asłanowicz Ludwik, por. Bergmann Stanisław, por. Starck Edmund, ppor. Białoskórski

Stanisław, śp. kpt. Zagórski Stanisław, ppor. Rudolf Zygmunt, por. Stefczyk Kazimierz, kpt Swieżawski Adam, chor. Zachariasiewicz Ignacy, chor. Sliwiński Jan, sierż. Kwiatkowski Roman, sierż Tymkow Józef, ppor. Arciszewski Zdzisław, śp. sekc. Maślakiewicz Karol, śp. st. szer. Nehrebecki Stanisław, kpt. dr. Domaszewicz Aleksander, Domaszewiczowa, ppor. Sochacki Zdzisław, śp. Bieganówna Anatola, kapr. Brzezowska Marja, ppor. Koterba Marceli, pchor. Szumwski Stanisław, ppor. Szamat Stefan, śp. pchor. Pollak Wilhelm bł. p., sierż. Koszyk Bronisław, śp. Grabska Fela, Gnatowicz Olga, chor. Bednarczuk Stanisław, ppor. Rapacki Alfred, szer. Grabski Stan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dwie katastrofy kolejowe pod Zbarażem i Zarwanicą.

Dnia 18 bm. o godz. 6 min. 40 wykoleił się na kilometrze 15.05 na szlaku między stacjami Zbaraż-Kurniki pociąg towarowo-wojskowy Nr. 5376, przyczem zostało zabitych 10 osób, 22 osób ciężko rannych, zaś 27 osób lekko zranionych. Parowóz, tudzież 10 wozów zostało wykolejonych i uszkodzonych. Tor na długości 70 metrów zdemolowany. Wskutek tego wypadku został ruch pociągów na linji Tarnopol Zbaraż przerwany przypuszczalnie do wieczora dnia 20 bm. Przyczyna wypadku dotąd nie stwierdzona, przypuszczalnie była nią za szybka jazda. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast z tutejszej dyrekcji komisja śledcza pod przewodnictwem wiceprezydenta dyrekcji inżyniera Nosowicza.

Tego samego dnia t. j. 18. listopada br. o godzinie 23 min. 40 nastąpiło na szlaku między stacjami Zarwanica-Płuchów wykolejenie pociągu osobowego Nr. 223 zdążającego ze Lwowa do Tarnopola.

Wykoleiły się jaszczyk z parowozu pociągowego i 10 wagonów za nim biegnących. Jeden podróżny i jeden konduktor bagażowy lekko ranni. Przerwa ruchu kolejowego na tym szlaku potrwa około 24 godzin. Dzisiejsze pociągi Nr. 207 i Nr. 223 w stronę Tarnopola kursują ze Lwowa tylko do Złoczowa. Przyczyna wykolejenia i w tym wypadku nie została jeszcze stwierdzona. Na miejsce wypadku wyjechał prezes tutejszej dyrekcji inż. Barwicz wraz z komisją śledczą.

Z Polski i ze świata.

Złoto w Tatrach! Bank wschodni organizuję grupę, która ma się zająć wykorzystaniem wynalazku inż. Meniszewskiego, który wynalazł metodę proszkowania granitów tatrzańskich, zawierających między innemi pewien odsetek złota i wydobywania tego złota. Przypuszczać jednak należy, że całe przedsięwzięcie „kopania złota" w Tatrach potwierdzi znaną zasadę: Nie opłaci się skórka za wyprawę.

Wyklęty film. Pewna firma rzymska sporządziła film, osnuty na biblji, dając obrazom tym tytuł: „Pismo święte". Film ten rzuca na ekran wszystkie wydarzenia, które rozegrały się od czasu stworzenia świata aż do ukrzyżowania Chrystusa. Film ten zaprezentowano przedewszystkiem Watykanowi i Papież, uderzony pewnemi scenami, usiłował wyjednać zakaz wystawiania tego filmu. Ponieważ towarzystwo, będące właścicielem filmu, odmówiło jego zniszczenia, Papież wydał encyklikę, zakazującą wszystkim katolikom brać udział w przedstawieniach „Pisma świętego".

Niechęć Papieża do filmu spowodowały obrazy takie jak: stworzenie Ewy, sceny z raju ziemskiego, przedstawiające, jak nasza pra-rodzicielka chrupie jabłko, podane jej przez węża, i ucieczka z raju. W scenach tych, z wyjątkiem ostatniej, osoby przedstawiające są zupełnie nagie.

Nowy herb miasta Lwowa. Archiwariusz miejski dr. Czołowski wyjechał do Warszawy, gdzie przedłoży Naczelnikowi państwa nowy herb miasta Lwowa, związany z odznaczeniem krzyża „Virtuti militari". Ustalono szczegóły herbu na posiedzeniu prezydium miasta wspólnie z historykami i artystami. Projekt przygotował radny m. prof. Politechniki dr. Obmiński. Herb zdobić będzie korona Zygmunta, pod koroną będzie dawny herb Kazimierza Wielkiego z dodatkiem papieża Sykstusa V. (lew kroczący, trzymający w łapie trzy pagórki z gwiazdą). U góry jest napis „Semper fidelis", naokoło obramienia herbu wpleciona jest wstęga orderu „Virtuti militari", a u dołu zwisa krzyż „Virtuti militari". Całość przedstawia się pięknie.

Przymusowy kwaterunek w Nowym Yorku Królowie dolarów i miljonerzy nowojorscy posiadają przy Fifth Avenue wspaniałe pałace, lecz większą część roku mieszkają w swych posiadłościach na wsi. Ta okoliczność wywołała wśród socjalistycznych radnych miasta Nowego Yorku projekt przymusowego kwaterunku w tych pałacach gdzie przez 8 miesięcy w roku nikt prócz portiera nie mieszka, podczas tego, gdy dziesiątki tysięcy ludzi dziennie szuka za mieszkaniem. Projekt ten wszakże pozostanie tylko teorią, bo w praktyce żaden rozsądny amerykanin nie poprze przesiedlania biednej ludności do pałaców, które trzebaby dopiero poprzerabiać na mieszkania dla rodzin robotniczych. Praktycznie myślący amerykanin zrozumie, że znacznie rozsądniej będzie zarządać od miliarderów aby na koszt własny wybudowali tanie domy dla robotników. Jeśli zacznie się niszczenie pałaców, przerabianie ich na proletariackie mieszkania, to taka demokratyzacja w duchu bolszewickim sprowadzić musi bolszewickie rozprzężenie, bolszewickie nieporządki i bolszewicką nędzę.

Cholera w Zakopanem. Ogłoszeniem zarządu klimatyki została ludność Zakopanego zawiadomioną o wybuchu cholery azjatyckiej w Zakopanem i okolicy. Epidemja wybuchła wśród jeńców bolszewickich, przydzielonych do wojskowej eksploatacji leśnej. Dotąd zaszło 9 wypadków śmierci.

Żołnierze, czytajcie

„ŚWIRKA"

humorystyczne pismo żołn.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77 1944-00